DIECEZYA KUJAWSKO-KALISKA.

Nr. 1091. Kalisz dnia 31. Października 1861.

Konsystorz Jeneralny Kaliski
do *Wielmożnego Naczelnika Powiatu Kaliskiego.*

Zdumiała Konsystorz odezwa Wgo. Naczelnika z dnia 29. b. m. i r. Nr. 25./207., żądająca od Niego wydania polecenia do Duchowieństwa, aby:

nie odprawiało żadnych processyi, nawet przez Kościół św. dozwolonych; — żądało pozwolenia na odpusty od p. o. Naczelnika Wojennego Kaliskiego, — a to w skutek reskryptu tegoż Naczelnika Wojennego z dnia 28. b. m. i r. Nr. 816.

a zdumiała zaś, raz dla tego: że podobne rozporządzenia nie są zgodne ani z wolnością religijną, ani z powagą Władzy; drugi raz dla tego, że Konsystorz od Naczelnika Wojennego jako Władzy sobie równéj, żadnych rozkazów przyjmować nie może i nie będzie; lecz je przyjmuje tylko od Dyrektera Głównego Prezydującego w Komisyi Rządowéj Wyznań i Oświecenia Publicznego lub JW. Biskupa.

Nadto Konsystorz wie i oświadcza, że Naczelnik Wojenny nie może wedle swego widzimisię Kościołami rozrządzać, ani odpustów udzielać, — że On i wszelkie Władze w kraju cywilne i wojskowe mogą tylko zajmować się porządkiem po ulicach lub szynkach, a nie w Kościołach, które jako domy Bogu poświęcone, są pod wyłącznym dozorem Władzy duchownéj i wszelkiéj nietykalności używają z prawa, — że Odpusty pozwala Ojciec św. tylko, nie zaś żołnierze, a o ich odbywaniu zawiadomiają każdego dzwony kościelne. Nie może więc Konsystorz i nie będzie zakazywał Duchowieństwu swemu żadnych processyi ani odpustów.

O téj decyzyi Konsystorza zechce Wny. Naczelnik uwiadomić p. o. Naczelnika Wojennego i prosić Go, aby Konsystorz od podobnych odezw uwolnić zechciał raz na zawsze.

(podpisano) *X. J. Lisiecki*, Officyał.
X. Modrzejewski, Sekretarz.

Nr. 1091. w Kaliszu dnia 31. Października 1861.

Konsystorz Jeneralny Kaliski
do *JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisyi Rządowéj Wyznań i Oświecenia Publicznego.*

W dniu dzisiejszym odebrał Konsystorz odezwę Naczelnika Powiatu Kaliskiego z dnia 29. b. m. i r. Nr. 25./207. tu w odpisie dołączoną, w któréj żąda od Niego z mocy reskryptu p. Naczeln. Wojennego Kaliskiego, aby

wydał odezwę do Duchowieństwa swego Officyałatu, zakazującą mu processyi kościelnych nawet rytuałem objętych.

Podobne żądanie tamujące wolność religijną w kraju, ubliża i powadze Władzy duchownéj i JW. Dyrektorowi Głównemu jako stróżowi praw Kościoła św. w Polsce i Jego wysokiemu stanowisku. Dla tego Konsystorz ma zaszczyt prosić JW. Pana, aby podobne niewłaściwe odezwy i rozporządzenia Władz niższych powstrzymać raczył. (podpisano) *X. J. Lisiecki*, Officyał.

Nr. 1091. Kalisz dnia 31. Października 1861.

Konsystorz Jeneralny Kaliski
do *Szanownego Duchowieństwa Officyałatu Kaliskiego.*

W ciągu całego czasu obecnego rozstrojenia w kraju Duchowieństwo tutejszego Officyałatu spełniło swe obowiązki jako stróży wiary, prawych synów ojczyzny i miłośników pokoju w kraju z całą powagą i poświęceniem, które Konsystorz uwielbić musi, i swe zadowolnienie publicznie wynurzyć. Obecnie, kiedy przy stanie wojennym w kraju mogą złéj woli ludzie tamować Mu dalszy rozwój tych świętych postępków, Konsystorz widzi się zmuszonym przemówić do Niego, by je na téj drodze utwierdzić.

Poleca więc Konsystorz szanown. Duchowieństwu sub onere conscientiae, aby wszelkie obrzędy religijne z dawną powagą, pobożnością i duchem miłości chrześcijańskiéj wypełniało; aby lud wierny w smutnych czasach dzisiejszych do pokuty, do pobożności i modłów zachęcało i słowem i przykładem; aby zwykłe processye, pogrzeby i odpusty z dotychczasową świetnością odbywało, jak to dotąd praktykowane było w Kościołach.

Odezwę tę poda X. Dziekan natychmiast do wiadomości Duchowieństwa i zastósowania się.

(podpisano) *X. Józef Lisiecki*, Officyał.
X. Modrzejewski, Sekretarz.

DIECEZYA PODLASKA.

Benjamin Piotr Paweł Szymański,
z Bożéj i Stolicy Apostolskiéj łaski
BISKUP DIECEZYI PODLASKIÉJ.

Całemu Duchowieństwu Świeckiemu i Zakonnemu Diecezyi Naszéj Błogosławieństwo Pasterskie!

W rozlicznych powołaniach, na które dzieli się nasza społeczność, stan Kapłański najświętszym jest i najpożyteczniejszym w obliczu Religii i w oczach rozumu.

Kapłan katolicki jako ofiarnik nowego przymierza, powołanym jest do spełnienia téj niewysłowionéj ofiary, godnéj nieskończonego Majestatu, która stając się ubłaganiem nieba, ściąga na ziemię Jego błogosławieństwa, jako posłannik Jezusa Chrystusa do ludzi, ogłasza Ewangelią, ma uczyć słowem i czynem, wskazywać drogę prawdy i zbawienia. —

Dla spełnienia tych świętych a pracowitych obowiązków, kapłani uzbroić się powinni w gruntowną naukę, gorliwość a obok tego prowadzić życie bez zmazy. Od ich bowiem nauki, roztropności i przykładnego życia zawisł cały pożytek, jaki sobie obiecywać mogą, w winnicy Chrystusowéj wedle tych słów Soboru Trydenckiego: „Nic nie masz, coby innych bardziéj do pobożności i chwały Boskiéj pobudzało, jako życie i przykład tych, którzy są poświęceni Bogu — przeto tak należy powołanym do stanu kapłańskiego, życie i obyczaje swoje stósować, ażeby w ubiorze, mowie i we wszystkich sprawach nic, tylko sama cnota, skromność i Religia wydawała się, ażeby nauką i przykładem oświecali drugich, stali się żywym zwierciadłem dobrego życia i zjednali dla stanu duchownego uszanowanie.“ (Sess. 22. c. 1. de Refor.)

Takie przymioty w czasach dawniejszych posiadali kapłani, dla tego ze czcią wspominamy dawną ich świetność, ich dawne posługi dla społeczeństwa niesione i dziś, nam dzieciom 19go oświeconego wieku rumienić się potrzeba, że pozwalamy z rąk naszych wymykać się téj puściźnie chwały. —

Jesteśmy przekonani, że spełniamy powinność naszą jako Pasterz Wasz, kochani Współpracownicy w winnicy Pańskiéj, jeśli idąc za radą wielkiego Apostoła: „praedica verbum, insta opportune, impertune, argue, obsecra inerepa, in omni patientia et doctrina“ (Tim. II. 4. 2.) od czasu do czasu podnosimy głos nasz Pasterski przypominający Wam Wasze obowiązki zaciągnione wobec Najświętszego Boga i wobec społeczności; jeśli przestrogami Naszemi staramy się Was utrzymać na drodze powołaniu Waszemu właściwéj, z któréj niekiedy pomimo wiedzy i pomimo woli schodzić możecie a trudząc czujność waszą ustawicznie odzywamy się do Was słowy Pawła św. proszę was, abyście chodzili godnie w powołaniu waszém. Eph. IV.

W obecnéj chwili czynimy to tém skwapliwiéj, że z różnych stron Diecezyi Naszéj dochodzą Nas wieści, że Rozporządzenia Nasze diecezalne, któreśmy w troskliwości Naszéj pasterskiéj dla Waszego dobra, kochani Współbracia, i dla dobra ludu Wam powierzonego, za który kiedyś rachunek zdawać będziem musieli, różnemi czasy ogłosili, nie przez wszystkich Kapłanów Diecezyi Naszéj są ściśle przestrzegane.

Uznaliśmy przeto właściwém, niektóre z tych rozporządzeń Naszych przypomnieć Wam dzisiaj, inne zaś odpowiednie potrzebie czasu postanowić, całe Duchowieństwo Diecezyi tutejszéj, aby takowe rozporządzenia z całą sumiennością w życie wprowadzone były, wezwać — a Konsystorzowi Naszemu i XX. Dziekanom dopilnowanie jak najmocniéj zalecić.

1) Wszyscy kapłani zawsze i wszędzie, w myśl postanowienia Naszego z dnia 25. Marca 1858. r. pod zagrożeniem kar kościelnych, tam wymienionych, używać mają tylko Sukni właściwéj Duchownym określonéj témże postanowieniem. Zabrania się bezwarunkowo noszenie sukien cywilnych, jak np. surdutów, odzieży spodniéj na bótach itp.

2) Wedle rozporządzenia Naszego, opartego na ogólném prawie Kościoła, wszyscy Duchowni Diecezyi Naszéj nosić mają tonsury czyli korony.

3) Zalecone już dawniéj używanie birretów przez Kapłanów wychodzących ze Mszą św., oraz do wszelkich processyj kościelnych, exportacyj itp., gdzie dotąd nie weszło w użycie, ma być wprowadzone niezwłocznie.

4) Poprzednio ogłoszony zakaz grywania w karty przez Duchownych, w gry hazardowne, utrzymujemy w całéj mocy — dodając wszakże, że grywanie nawet w gry tak zwane kommersowe, jeśli przekracza granice przyzwoitości co do miejsca i czasu, a mianowicie w domach osób świeckich przeciągające się jak to się zdarzać zwykło, do północy i późniéj, obecném rozporządzeniem Naszém zabrania się najmocniéj.

5) Niepomiarkowane coraz więcéj upowszechniające się palenie cygar i fajek uważamy za niewłaściwe i nieprzyzwoite dla osób stanu Duchownego — którzy z powołania swego ciągle mieć muszą styczność z osobami różnych klas społeczeństwa, różnego zdrowia i usposobienia — wiadomą zaś rzeczą jest, że odór tytoniowy nie dla każdego jest znośnym — a zwykle przechodzi niém mieszkanie, suknie, papiery itp. osób palących. Życzeniem naszym jest, aby Duchowni jeśli nie zupełnie się wstrzymali od używania tytoniu, przynajmniéj zachowali pomiarkowanie. —

6) Wielu z Duchownych Diecezyi Naszéj a mianowicie též XX. Wikaryusze, pomimo rozporządzeń przez Nas wydanych w téj mierze, kazania i nauki miewane w kościele czytają z karty — ponawiamy poprzednie zarządzenia Nasze i zalecamy, aby nauki i kazania szczególniéj przez młodszych kapłanów, odtąd nie inaczéj jak z pamięci prawione były.

7) Obowiązkiem jest kapłanów, po wsiach i miasteczkach nauczać lud prawd najważniejszych dotyczących wiary i moralności; klasa uboższa, stanowiąca niezmierną większość ludności, powinna być szczególnym przedmiotem pieczy i troskliwości kapłanów; do nich należy wszczepiać pojęcia zdrowe o zasadniczych prawach moralności i obyczajów, które są najlepszą strażą cnót domowych i społecznych. — Cel ten osiągniętym być może przez nauki katechizmowe — pod tym względem są one niezmierném dobrodziejstwem dla społeczności. Nie jednokrotnie już odzywaliśmy się do Was, kochani Współbracia, zachęcając Was, abyście w Niedziele i Święto uczyli katechizmu po kościołach Waszemu staraniu powierzonych, a zniżając się do pojęcia ludu, karmili go mlekiem zdrowéj nauki.

Dowiadujemy się ze smutkiem, że niektórzy z XX. Wikaryuszów po parafiach uchylają się od téj świętéj powinności — pragniemy, aby to nadal miejsca nie miało a XX. Dziekanów i XX. Proboszczów, aby tego pilnowali, na sumieniu obowiązujemy.

8) Jednym z warunków koniecznych, bez których kapłan użytecznym być nie może — jest nauka. — „Wargi kapłańskie“ mówi prorok (Malah. II. 7.) „strzedz będą umiejętności, zakonu pytać się będą z ust jego, ponieważ Aniołem Pana Zastępów jest.“ Apostół Paweł św. pisał do Tymoteusza (I. 4.) „pilnuj siebie samego i nauki i trwaj w niéj, bo to czyniąc i samego siebie zbawisz i tych, którzy cię słuchają.“

Nie możem jak tylko z boleścią serca naszego patrzeć na tych kapłanów, którzy oddani próżnowaniu zaniedbują czytania ksiąg pożytecznych, i kształcenia się w tych umiejętnościach, których początki wynieśli z Seminaryów. — Do tych odzywamy się słowy już gdzieindziéj przez Nas rzeczonemi: nauka święta niech będzie ciągłym i nieustającym nigdy obowiązkiem każdego kapłana. Czytanie Ojców świętych Teologów gruntownych, ascetów klasycznych a mianowicie św. Franciszka Salezego, jedynego w téj mierze na dzisiejsze czasy przewodnika, wreszcie i mówców sławniejszych, tak dawnych jako i teraźniejszych, niech będzie zajęciem codziennèm każdego. — Z pilności bowiem w czytaniu powstaje umiejętność Boża. (Augus. hom. 47. in Matth.) (List pasterski 1857.)

Różnemi czasy i różnemi drogami dochodziły i dochodzą Nas wiadomości, że w niektórych miejscach Diecezyi naszéj, pomiędzy kapłanami współbraćmi, synami jednéj matki kościoła, istnieją niezgody, swary i powaśnienia. — Trafiać się to najczęściéj zwykło pomiędzy Proboszczami i ich Wikaryuszami. — Smutna rzecz zaprawdę, spotykać niezgodę i waśni pomiedzy tymi, którzy z obowiązku nauczają wzajemnéj miłości, zachęcają do jedności, zgody, do przebaczenia uraz, i którzy naukę swoją stwierdzać powinni życiem i świecić dobrym przykładem. — Jakaż można mieć rękojmią religijnych i moralnych przekonań tych kapłanów, których życie domowe różném jest od teoryi moralności, wykładanéj przez nich w kościele?

Stósunek Proboszcza do Wikaryusza i nawzajem Wikaryusza do Proboszcsa, prawami i zwyczajami diecezalnemi ściśle jest określonym i nie powinien nastręczać powodów, chyba między ludźmi złéj woli, do zatargów i nieporozumień.

Proboszcz jest bezpośrednim naturalnym Zwierzchnikiem miejscowego Wikaryusza, gdy jednak duch Jezusa Chrystusa nie jest duchem panowania, ale jest duchem słodyczy i pokory, winien uważać Wikaryusza za równego sobie w porządku miłości chrześcijańskiéj, chociaż jest wyższym w porządku hierarchii kościelnéj — a udzielane przezeń rady, przestrogi i napomnienia, jeśli zajdzie potrzeba, niech nie będą gwałtowne jak burze, więcéj szkody zwykle jak korzyści niosące, ale niech będą jak zyzne rosy, łagodne i ciche, wtedy bez wątpienia słuchane będą z uszanowaniem i uległością.

Ubliżanie Proboszczom przez Wikaryuszów, jeśliby gdzie się objawiło, nieprzyjmowanie ich rad i przestróg, nietylko przez Konsystorz Nasz w aktach osobistych, notowane mieć chcemy, i uważane jako tama do wyższéj promocyi, ale nadto bezkarnie przez Nas puszczanemi nie będą.

Towarzystwem najstósowniejszém dla Wikaryusza jest miejscowy Proboszcz. — Szukanie towarzystw innych niestósownych, przestawanie i poufalenie się z osobami lekkiemi, nietylko ujmuje powadze stanu Duchownego, ale nieraz na szwank naraża dobre imie kapłana.

W razie wynikłych jakichkolwiek sporów pomiędzy XX. Proboszczami a ich Wikaryuszami, Dziekana właściwego Dekanatu mieć chcemy Sędzią stanowczo decydującym. Odnoszenie się do Władzy diecezalnéj, z pominięciem Dziekana, jako pierwszéj instancyi, pozostanie bez żadnego skutku. — Stronom uważającym decyzyą dziekańską za uciążliwą, zostawiamy prawo odniesienia się do Naszego Konsystorza.

Dobre lub złe pożycie pomiędzy sobą kapłanów, a szczególniéj téż wspólnie z sobą żyć mających jak Proboszczów i Wikaryuszów, oddziaływa koniecznie dobrze lub źle na parafian. W pierwszym razie staje się wzorem do naśladowania, w drugim kamieniem obrażenia i wielu zgorszeń powodem.

Dla tego téż Bracia moi, Kapłani, w Imię zobopólnéj miłości, którą nam jakby testamentem przekazał Zbawiciel i Mistrz nasz Najświętszy: filioli diligite invicem w Imię świętości powołania Waszego, w Imię miłości ludu, nad którego umoralnieniem pracować winniście, w Imię waszego własnego zbawienia, zaklinamy was i prosimy, abyście wyrzuciwszy z serc waszych raz na zawsze wszelkie zawiści, urazy, nieporozumienia, podali sobie wszyscy zgodne dłonie i wzajemnie się miłując, jedni drugich w cierpliwości znosząc, jedni drugich wspierając radami, dzieło pańskie na barki nasze przy poświęceniu włożone, śladami uczniów Chrystusa, daléj prowadzili. — Błagamy o to zawsze, szczególniéj téż dzisiaj z pokorą i ufnością Ducha Przenajświętszego, Ducha miłości. —

Kończąc zaś nasze dzisiejsze odezwanie się do Was, szanowni Kapłani, które przyjmijcie tak chętném i miłującém sercem, jakim je Wam niesiemy, znajdujemy potrzebę wspomnieć tu cokolwiek o uroczystościach odpustowych po parafiach.

Uroczysty odpustowy dzień w parafii, jak przez lud wszystek, tak tém więcéj przez kapłanów na służbie Bożéj wedle myśli kościoła spędzonym być powinien. — Uroczystością hołdów naszych mamy być przykładem dla wszystkich. Cokolwiek wydawać się może lekkomyślnością, nieprzyzwoitością, lub cień zgorszenia rzucić, dalekim być od nas powinno — i dla tego zalecamy wszystkim kapłanom Diecezyi Naszéj:

aby wszyscy kapłani zgromadzeni na odpusta, tak przed południem jak i po południu zojmowali ciągle konfessyonały i słuchali spowiedzi, gdzieby był konkurs ludu;

aby podobnież wszyscy kapłani odpustowi nietylko na Sumie ale także na nieszporach i na processyi obecnymi byli;

aby w czasie odpustów nie zasiadano, broń Boże! do kart.

Zwracamy w końcu uwagę XX. Proboszczów, że nie właściwą jest rzeczą zapraszanie na obiady odpustowe bez wyboru osób cywilnych i dawanie im pierwszych miejsc przed kapłanami. — Wyjątek tu stanowić mogą Kollatorowie i Dobrodzieje kościołów.

Uwagi powższe, jesteśmy pewni, z powolnością przyjmiecie, Bracia kochani, bo wraz z Nami czujecie dobrze, że tylko przykładem, życiem, ustawiczném pamiętaniem na siebie i na stan swój, zamkniemy usta nieprzyjaciołom kapłanów katolickich. Znane Wam powszechnie jest zdanie: kiedy ojczyznie zagraża niebezpieczeństwo, każdy obywatel jest żołnierzem — toż powiemy dzisiaj. Kiedy na nas nacierają nieprzyjaciele katolicyzmu, każdy z nas powinien być Apostołem mową i czynami — powinien odzywać się z prorokiem: Panie, uzbroili się przeciw Zakonowi Twemu — zdeptali go — chcieliby go zniweczyć — otoż nienawiść jego wrogów będzie miarą méj miłości — przeto iż oni chcą go zniweczyć, droższym mi będzie. — Dissi paverunt ligem Tuam ideo elilesi mandata tua. (Ps. 118.)

Dan w Janowie, w Wigilią uroczystości Ducha Przenajświętszego dnia 18. Maja roku Pańskiego 1861.

Benjamin Piotr Paweł Szymański,

z Bożéj i Stolicy Apostolskiéj łaski

BISKUP DIECEZYI PODLASKIÉJ.

Wszystkiemu Duchowieństwu Świeckiemu a mianowicie JJXX. Dziekanom pozdrowienie i błogosławieństwo pasterskie.

Ciężka odpowiedzialność do wysokiego urzędu Naszego Pasterskiego przywiązana, wkłada na nas ścisły obowiązek troskliwego czuwania: aby i Duchowieństwo drogą powołania swego postępowało i karność kościelna w obrębach prawem przepisanych zachowaną była. Concylium Trydenckie znajdując, że najskuteczniejszym środkiem dojścia do tego celu są wizyty generalne, na sessyi 21 c. p. 8. postanowiło: aby Biskupi corocznie wizytowali wszystkie Kościoły swoich Diecezyi. Gdy wszakże i obszerność Diecezyi i inne niezależne od nas okoliczności, nie dozwalają Nam z całą akuratnością zastósować się do powyższych ustaw; pragniemy więc przynajmniéj, aby wizyty dekanalne tak mocno przez Synody prowincyonalne zalecane, z tą możebną ścisłością dokonywane były.

Pojmujecie to jednak aż nadto dobrze Bracia najmilsi, iż najtroskliwsze Nasze starania około dobra powierzonéj Nam owczarni Chrystusowéj bez dołożenia Waszych dobrych chęci, a szczególniéj bez współudziału JXX. Dziekanów nie przyniosą pożądanego skutku! do Was tu więc głównie, Szanowni Xięża Dziekani, współpracownicy Nasi, odzywamy się, zaklinając Was: abyście nietylko z Chrześciańkiéj miłości ale i przez powinną dla dobra stanu Duchownego gorliwość nie zaniedbywali wypełniać o ile zaszczytnych dla Was, o tyle ważnych obowiązków do Waszego dziekańskiego urzędu przywiązanych; — pamiętajcie, że na was ciążyć będzie odpowiedzialność za wszystko złe, jakieby z niedozoru lub (czego Boże zachowaj) niedopowiedniego stanowi Duchownemu postępowania kondekanalnych, dla kościołów i parafii wynikło, i że z tego wszystkiego rachunku od Was żądać będziemy; w waszéj więc roztropności i gorliwości szanowni i najmilsi bracia (qui ut

gaudium et corona Nostra sitis e caeteris praelecti estis) najpierwszą naszą pokładamy ufność: że przykładem i nauką w powierzonym sobie w zarząd dekanacie przodkować będziecie wszystkim, z pożytkiem kościoła i zadowoleniem Naszego Pasterskiego serca.

Utrzymanie porządku i karności kościelnéj było główną pobudką do ustanowienia wizyt generalnych, do tego również celu zmierzały wieloliczne postanowienia Synodów prowincyonalnych zalecające: aby Xięża Dziekani corocznie wizytując kościoły, wglądali w ich potrzeby i takowe przedstawiali władzy Diecezalnéj, oraz aby na wykonanie rozporządzeń diecezalnych po Dekanatach baczną zwracali uwagę. —

Wizyty te początkowo z gorliwością odbywane z upływem czasu do tego stopnia uległy zaniedbaniu, iż dziś ograniczając się prawie tylko na przejrzeniu akt metrycznych, nie mogą zamierzonych przez kościół przynosić korzyści; zanadto wszakże uznajemy ich nieocenione dla porządku diecezyi skutki, abyśmy wydanym niegdyś Synodalnym przepisom martwą literą pozostać dozwolili — pragnąc zatem rzeczonym przepisom wrócić pierwiastkową żywotność, stanowimy co następuje:

1. Wizyty dekanalne mają się odbywać w całéj diecezyi corocznie w miesiącach jesiennych, wybranych i oznaczonych przez Dziekana dekanatu. —

2. JX. Dziekan, odbywający wizytę za przybyciem do kościoła swego dekanatu, każe sobie przedstawić ostatnią wizytę generalną a następnie rozporządzenia biskupie pod jakimbądź imieniem wydawane a drogą kursoryi rozsełać się zwykłe, i wziąwszy takowe za podstawę, zbada, czy urządzeniom Zwierzchności czyni się zadość — zaleci przytém JX. Dziekan, aby każdy z beneficyantów miał osobną dobrze oprawną księgę do wpisywania rzeczonych rozporządzeń diecezalnych — jak również księgę wizyt dekanalnych, w któréj protokół odbytéj wizyty szczegółowo przez Dziekana wizytującego corocznie spisywanym będzie.

3. JX. Diekan zbada pilnie, czy Sanctissimum jest w przyzwoitym ciborium umieszczone? czy renovatio Sm. ma miejsce w przepisanym czasie — czyli tabliczka renovationis znajduje się w zakrystyi umieszczona. — Obejrzy następnie fontem baptismalem; czyli naczynie na wodę jest czyste i należycie pobielone — czy olea święte we właściwéj sprowadzone porze, i czyli renovatio fontis baptisimalis w czasie przez kościół ś. oznaczonym dopełnioném zostało. —

4. Uważać będzie, czyli zachowana czystość i ochędóstwo około ołtarzy, obrazów, krzyżów, lichtarzy i bielizny ołtarzowéj, zaleci, aby kielichy, puszki i pateny dobrze przynajmniéj wewnątrz złoconemi były, spróbuje, czy wino do Mszy św. używane, nie jest kwaśne, lub wodą rozcieńczone, czy hostye z białéj i pięknéj wyrobione mąki i czy forma właściwa zachowana; —

5. Uda się następnie JX. Dziekan do zakrystyi kościelnéj i przejrzawszy apparata i bieliznę kościelną, rzeczy podarte naprawić poleci, nowo sprawione w inwentarzu zamieści, niezdatne do użytku odłączyć każe i w księgę wizyt dekanalnych do protokułu wpisze — w rapporcie zaś swoim władzy diecezalnéj donie sie, co uznał za konieczne, aby było sprawioném, a co na usunięcie przeznaczył. —

6. Przejrzy potém chór, organ, dzwony, całą budowę kościoła, oparkanienie i drzwi cmentarne, nowe budowle w inwentarz wpisać zaleci — co zaś uzna jako potrzebujące cząstkowéj naprawy, przerobienia, lub restauracyi, o tém w protokóle wzmiankę uczyni z zaleceniem uskutecznienia. —

Byłoby do życzenia, aby nadedrzwiami zakrystyjnemi lub wchodowemi mogła być zapisana data poświęcenia kościoła i nazwisko fundatora.

7. Obejrzy pilnie wszelkie budowle ekonomiczne, czyli są starannie utrzymane, sprawdzi inwentarz żywy gruntowy, a gdyby się okazała potrzeba czy reperacyi, czy dopełnienia inwentarzy, uczynić to zaleci i wzmiankę w księdze wizyt dekanalnych uczyni.

8. Zażąda przedstawienia sobie wszelkich dokumentów kościelnych i zaleci takowe w jedną księgę oprawić, oparafować i summaryusz na końcu umieścić. —

9. Wnijdzie potém JX. Dziekan w rozpoznanie, czyli kościół jest w posiadaniu przynależnych sobie funduszów, w razie zaś jakiéjś wątpliwości lub kontrowersu, w rapporcie swoim władzę diecezalną o tém zawiadomi.

10. Przestrzegać będzie JX. Dziekan, aby zapłata sługom kościelnym i czeladzi gospodarskiéj regularnie uiszczaną była i w księdze wydatków zapisaną.

11. Przejrzy i obrachuje wszelkie osobne fundusze jako to: na anniwersarze, szkółki, szpitale — lampę i t. d. i przekona się, czyli woli zapisodawców zadość się czyni. —

12. Wezwie również JX. Dziekan starszych bractwa przy kościele istniejącego i zażąda zdania rachunku z przychodu i rozchodu kassy brackiéj, rachunki takowe sprawdzi i podpisze, z zaleceniem, aby procenta od summ brackich składanemi były w kassie brackiéj, od któréj jeden klucz u przełożonego bractwa, drugi zaś u proboszcza zachowanym być winien.

13. Gdzie się znajdują kaplice prywatne, JX. Ddziekan zasięgnie wiadomości o kapelanach, jakiéj są konduity, i czyli czynią zadość ostrzeżeniom indultowym. — W razie uznanéj przez siebie potrzeby zwizytuje JX. Dziekan i kaplice prywatne, kapelanom zaś zaleci, aby w święta excypowane przyjeżdżali rano do kościoła parafialnego i byli pomocą proboszczowi w słuchaniu spowiedzi. —

14. Ostrzeże JX. Wikaryuszów, aby bez wiedzy proboszczów nie wydalali się po za obręb miasta lub wsi, którą zamieszkują, iżby przez to przypadkiem parafianie obsługi natychmiastowéj a koniecznéj pozbawionymi nie byli. — JXX. Proboszczowie zaś nie mogą się wydalać na dwa tygodnie od kościoła nawet w koniecznym interesie, bez poprzedniego zawiadomienia o tém miejscowego JX. Dziekana i bez pozostawienia przy parafii zastępcy. Ostrzeże również JW. Dziekan swoich kondekanalnych, aby we wszelkich nieporozumieniach, jakieby między JXX. Proboszczami i ich Wikaryuszami wyniknąć mogły, strony udawały się po załatwienie do Dziekana miejscowego, Konsystorz bowiem Nasz tego rodzaju sprawy tylko w drodze appellacyi od diecezyi Dziekanów pod rozpoznanie przyjmować będzie. —

15. Jedno przynajmniéj kazanie każdy duchowny oddać powinien JX. Dziekanowi, które władzy diecezalnéj przy rapporcie nadesłaném zostanie.

16. W czasie słabości któregokolwiek z Beneficiantów WJX. Dziekan postara się, aby chory miał wszelką pomoc tak co się tycze obowiązków parafialnych jako też gospodarstwa, oraz potrzebnéj choremu usługi — dla tego w danym wypadku wybierze bezwłocznie JX. Dziekan jednego z XX. Wikaryuszów swego dekanatu dla zastępowania chorego w jego obowiązkach i niesienia mu ulgi w cierpieniach a w razie potrzeby, udzielenia ostatnich Sakramentów śś.

17. W przypadku śmierci którego z beneficiantów obowiązany JX. Dziekan zaraz zjechać na miejsce dla odbycia przyzwoitego pogrzebu oraz dopilnowania, aby z pozostałości po zmarłym nic uronioném nie zostało. Po odbytym pogrzebie ustanowi JX. Dziekan Administratora oddawszy mu zarząd parafii i probostwa, zbada następnie, czyli po zmarłym beneficiancie nie zalegają obowiązkowe Msze śś. lub opłaty funduszowe, czyli nie zatracony inwentarz gruntowy. Wszelki inwentarz żywy i martwy funduszem probostwa będący a spisem objęty ma być natychmiast z masy pozostałości po zmarłym wyłączony, dokładnie opisany i podług opisu ustanowionemu Administratorowi pod dozór oddany. Cała powyższa czynność protokularnie na gruncie opisana, ma być w jak najkrótszym czasie władzy diecezalnéj przedstawioną do uznania i zatwierdzenia.

18. Po odbytéj wizycie każdy z JXX. Dziekanów przygotuje i przeszle konsystorzowi Naszemu rapport, w którym wspomniawszy ogólnie o czasie dokonanéj wizyty dekanalnéj, przystąpi do szczegółowego opisu każdego z kolei kościoła w swoim dekanacie wymieniając, co w którym znalazł godnego pochwały lub poprawy, co dokonać lub zreformować w protokule miejscowym zalecił i czy zaleceniu powyższemu w swoim czasie beneficiant uczynił zadość. —

Niniejsze rozporządzenie Nasze w ogólnéj księdze rozporządzeń diecezalnych każdego kościoła zachowanym być ma. —

Dan w Janowie dnia 20. Lipca 1861. r.

† **Benjamin** Biskup m. p.

Nr. 110/268

Warszawa dnia 29. Marca/10. Kwietnia 1861.

Dyrektor Główny Prezydujący w kommissyi Rządowéj Wyznan Religijnych i Oświecenia Publicznego

do

JW. JX. Biskupa Diecezyi Podlaskiéj.

Rada Administracyjna królestwa pragnąc zapobiedz nieporządkom, jakie w obecnych chwilach z tłumnego zbierania się ludności, przez złych ludzi poduszczanéj, wynikają i zapewnić bezpieczeństwo i spokojność mieszkańcom kraju, 27. Marca/8. Kwietnia r. b. wydała za Najwyższém upoważnieniem postanowienie, zabraniające wszelkich zebrań czyli zbiegowisk na ulicy lub drodze publicznéj i zarazem oznaczające kary tak na zbierających się jako też na enamawiających do tego rodzaju zebrań. —

Postanowienie to przesyłając JW. Panu w kopii, znajduję potrzebę oświadczyć Mu ze strony mojéj co następuje. —

Do rzędu zebrań zakazanych należą wszelkie zgromadzenia się ludności na miejscach do użytku publicznego służących, jakiemi są ulice i drogi publiczne. — Tymczasem mają miejsce zebrania ludności przy spełnianiu obrządków religijnych, mianowicie przy processyach z jednego do drugiego kościoła, lub w pewnych obrębach zewnątrz kościołów, przy pogrzebach i innych pochodach religijnych. — Rząd rozciągając troskliwość swoją nad wolnością wykonywania wszelkich obrzędów kościelnych, nie tamuje bynajmniéj powyższych obchodów i nie wzbrania ani pro-

cessyi ani innych pochodów religijnych, jeżeli te wypływają z przepisów kanonicznych lub rytuału kościelnego, a nie z jakiegoś upodobania lub chęci mających zamiar uczynić z obrządku religijnego manifestacyę ludową. Nie tamuje również obchodów pogrzebowych, lecz w ogólności mieć chce, aby wszelkie obchody, jakie na przepisach kościelnych są oparte, wypływały zawsze z inicyatywy duchowieństwa i pod jego przewodnictwem odbywały się, i aby przełożeni czy to kościoła, z którego obchód ma się rozpocząć, czy też duchowieństwa mającego przewodniczyć obchodowi, uwiadamiali wprzód Władzę Policyjną miejscową o mającym nastąpić obchodzie dla przedsięwzięcia stósownych środków do zachowania porządku i spokojności publicznéj i nieuważanie tegoż obchodu za zebranie lub zbiegowisko przez Rząd zakazane. —

Bywają jeszcze w niektórych miejscowościach zebrania ludu; dla wykonywania śpiewów przy figurach, stojących na placach lub przed kościołami, którym duchowni nie towarzyszą i tém samém nie przewodniczą, ale lud sam takowe dokonywa. — Zebrania te i śpiewy jako bez duchowieństwa dokonywane, a tém samém z przepisów kanonicznych niewypływające, pozbawione będąc zasady innym obrządkom religijnym służącéj, nie mogą być cierpiane i jako takie zebrania postanowieniem powyższém zakazane uważne być muszą. —

Zdarza się nadto niekiedy, że w kościele zwłaszcza większych rozmiarów, ludność w znacznéj liczbie zebrana, wychodząc po skończoném nabożeństwie na raz jeden tłumnie z kościoła, mogłaby dać powód Władzy Policyjnéj do uważania jéj za zebranie mające na celu rozpocząć pochód zakazany, jako bez jéj uprzedzenia przedsiewzięty. Aby tego uniknąć, przełożony kościoła winien zgromadzoną ludność w kościele poinformować, aby nie razem, ale małemi partyami wychodziła z kościoła, i nie zatrzymując się przed kościołem, zaraz w różne strony rozchodziła się i tym sposobem nie formowała choćby pozornego zebrania.

Na koniec postanowienie powyższe przepisując formalność i środki, jakich Władze Policyjne używać mają do skłaniania zbiegowisk, aby się rozeszły, oznaczają kary tak na tych, którzy do ich zebrania podburzają, czyli namawiają, jako też tych, którzy są ich uczestnikami i na wezwanie Władzy nie ustępują. —

Przypuszczać nie chcę, aby duchowni jako przewodnicy ludu pod względem religijnym i nauczyciele zasad Jezusa Chrystusa, za główną podstawę miłość chrześcijańską, i zgodę powszechną mających, mogli być uczestnikami zbiegowisk przedsiebranych dla wzburzenia ludności i naruszenia spokojności publicznéj, a tém mniéj, aby do takowych namawiali ludność, i dla tego też jestem przekonany — że duchowieństwo bacząc na szczytne swoje powołanie — którego podstawą jest miłość i zgoda, nie omieszka w każdym razie dołożyć wszelkich starań i środków do uspokojenia wzburzonych umysłów, a przy zbiegowiskach, jeżeliby gdzie mogły mieć miejsca, do skłonienia błądzących do spokojności i rozejścia się. — Lecz gdyby pomimo to znaleźli się duchowni, którzyby w czasie kazań lub przy nauce kościelnéj, któréj celem powinien być jedynie wykład zasad religijnych, wdawszy się nierozważnie w przedmiot zupełnie obcy religii przez niedosyć gruntowne pojęcie i tłómaczenie onego, dali powód ludności do jakiego nieporządku lub wzburzenia, zakłócającego spokojność publiczną i tém samém do zebrania, noszącego na sobie charakter zbiegowiska zakazanego, albo którzyby bez upoważnienia Władzy Rządowéj ogłaszali i tłómaczyli czyto postanowienia Rządu, czy też jakiekolwiek uchwały przez kogobądź wydane a dotyczące stósónków cywilnych, pociągnąć mogące za sobą, wzburzenie lub zbiegowisko, tacy uważani będą za pobudzających i namawiających, o jakich artykuły 6. i 8. powyższego postanowienia traktują. —

Proszę zatém JW. Pana, abyś te moje objaśnienia i uwagi zakommunikował duchowieństwu tak świeckiemu jako też zakonnemu diecezyi pod Jego zarządem zostającéj, i zobowiązał toż, aby do takowych ściśle stósowało się, a następnie okólnik swój w odpisie nadesłać mi raczył. —

(podpisano) **Wielopolski.**

Nr. 325.
W Janowie dnia 20. Kwietnia 1861. roku.

Biskup Diecezyi Podlaskiéj
do
JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowéj Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Przy reskrypcie JW. Dyrektora z d. 29. Marca 10 Kwietnia r. b. Nr. 110/208. miałem sobie zakommunikowane postanowienie Rady Administracyjnéj królestwa z d. 27. Marca 8. Kwietnia r. b. wraz z uwagami JW. Pana objaśniającemi rzeczone postanowienie, z wezwaniem, abym uwagi i objaśnienia JW. Pana Duchowieństwu Diecezalnemu zakommunikował — zastósowanie się ścisłe do takowych zalecił i okólnik w tym względzie do Duchowieństwa wydany JW. Dyrektorowi w odpisie nadesłał. —

Powyższemu wezwaniu JW. Pana nie byłem dotąd w stanie uczynić zadość z powodu dwóch mianowicie punktów, w reskrypcie Jego zamieszczonych, — na które raczy JW. Pan zwrócić swą światłą uwagę.

W odezwie JW. Dyrektora znalazłem następne wyrażenia: „Bywają jeszcze w niektórych miejscowćściach zebrania ludu dla wykonywania śpiewów przy figurach, stojących na placach lub przed kościołami, którym duchowni nie towarzyszą i tém samém nie przewodniczą, ale lud sam takowe dokonywa. — Zebrania te i śpiewy jako bez duchowieństwa dokonywane, a tém samém z przepisów kanonicznych niewypływające, pozbawione będąc zasady innym obrządkom religijnym służącéj, nie mogą być cierpiane i jako takie za zebrania postanowieniem powyższém zakazane uważane być muszą.“ Rzeczywiście w wielu miejscach mojéj diecezyi, a mianowicie we wsiach odległych od kościołów parafialnych położonych trwa zwyczaj uświęcony wiekami, iż lud wiejski po skończonéj dziennéj pracy zbiera się przed figurą Zbawiciela lub Matki Najświętszéj i tam w kornych cichych lub z nabożnym śpiewem połączonych modłach składa dzięki Stwórcy swojemu za udzielane sobie dobrodziejstwa. — Miesiąc szczególniéj Maj, ku czci Matki Bożéj poświęcony, gromadzi codziennie przed Jéj wizerunkiem pobożnych czcicieli Maryi dla odbywania nabożeństwa Majowego. Modły takowe przez lud sam wykonywane nie z przepisów kanonicznych, ale z nierównie ważniejszych, bo z przepisów wiary św. wypływające i z jéj duchem zgodne mają zasadę swoją w téj wspólnéj wszystkim a kanonicznéj potrzebie duchowéj szukania pociechy w troskach na łonie Dawcy wszelkiego dobra, — mają zasadę w żywych jeszcze i gorących uczuciach religijnych naszego ludu. Zebrania takie, noszące na sobie cechę czysto religijną, łącząc tajemnym a tak cichym łańcuchem wspólnéj modlitwy serca zgromadzonych, nadając wyższy zwrot myślom, uszlachetniają i podnoszą godność człowieka, umoralniają go, a zatém jako chwalebne zalecanemi tylko nie zaś ścieśnianemi przez duchowieństwo być mogą. — Gdyby jednak Wysoki Rząd krajowy chciał widzieć w podobnych zebraniach niebezpieczeństwo dla porządku publicznego, to i w takim razie wpływanie choćby radą tylko na lud zamierzające, do usunięcia téj swobody religijnéj od duchowieństwa wychodzić nie może, gdyż to sprzeciwiałoby się wewnętrznemu jego przekonaniu i wywołałyby bez zaprzeczenia nieufność, szemranie i oburzenie, a duchownych obowiązkiem jest i przeznaczeniem jednoczyć, godzić, a nie oburzać. —

Co się dotycze następnego zaraz punktu, wkładającego na duchownych obowiązek informowania w znacznéj liczbie zebranego w kościele ludu, aby nie razem, ale małemi partyami wychodził z kościoła — i aby nie zatrzymując się przed kościołem zaraz w różne rozchodził się strony — wprowadzenie tego w praktykę jest prawie nie możebném. W dnie bowiem uroczyste, a szczególniéj w czasie odpustów — lud wiedziony uczuciem religijném i potrzebą swéj duszy, nie zwykł przestawać na ranném nabożeństwie, ale wyszedłszy z kościoła, zalega cmentarz lub plac kościelny, oczekując wieczornych modłów. — W niektórych miejscach uroczystości odpustowe zgodnie z prawami kościoła trwają czasem po dni kilka bez przerwy, a tysiące ludu tworząc religijne kompanie przypływają, lub odpływają massami całemi. W takich razach głos kapłanów jest za słaby — a nawet policya bez użycia środków gwałtownych, tłumnemu wchodzeniu do świątyń i wychodzeniu z nich, jak to doświadczenie dostatecznie wskazuje, zapobiedz nie jest w możności. Zabraniać zaś zupełnie takich zgromadzeń w dnie uroczyste lub nie dozwalać oczekiwania na uczynienie zadość potrzebie sumienia ludu, pragnącego dopełnić obowiązków religijnych, zakazuje mi i powołanie i urząd mój pasterski. —

Nadmienić tu jeszcze winienem, iż obowiązek odwoływania się i zawiadamiania Władz Policyjnych w takich razach, kiedy, czy to wedle rytuału, czy z jakiéj okoliczności, wypada zarządzić nabożeństwo publiczne z processyami na przepisach kościelnych oparte, uważam za uwłaczający nietylko sługom ołtarza, ale nawet temu poważaniu, do jakiego każde wyznanie, a tém więcéj religia większość narodu ma prawo. — Obchody uroczyste nie odbywają się skrycie, ale o każdéj uroczystości ludność całéj parafii uprzedzaną bywa publicznie z ambon w kościele. Przez takie ogłoszenie już tém samém Władze policyjne są zawiadomione o mającym nastąpić obchodzie — mogą zatém przedsięwziąść odpowiednie potrzebie środki ostrożności. —

Mam nadzieję, iż JW. Pan słuszność powyższych uwag moich ocenić i od obowiązku kommunikowania duchowieństwu diecezalnemu swego reskryptu uwolnić mnie raczy. —

(podpisano) **X. Benjamin** Biskup.

Właściciel i wydawca odpowiedzialny X. Prusinowski. — Czcionkami Augustyna Schmaedickiego.